

Święty Benedykt



„Był mąż, z łaski Bożej i z imienia **Błogosławiony** (Benedictus), którego życie przepełniała świętość.” Tymi słowami pierwszy autor piszący o św. Benedyktie, papież Grzegorz Wielki (540-604), rozpoczyna poświęconą mu II księgę swych „Dialogów”.

Benedykt wg tradycji pochodził z możnego rodu Anicjuszów. Urodził się ok. 480r. w Nursji. Rozpoczął studia w Rzymie, które jednak przerwał, by podjąć życie pustelnicze. Początkowo mieszkał w grotcie, w okolicach Subiaco, 72 km na wschód od Rzymu (Monte Albano). Grzegorz podaje, że świętość życia Benedykta skłoniła mnichów z pobliskiego klasztoru do poproszenia go o to, by został ich opatem. Historia ta ma niezwykle zakończenie - zakonnicy zniechęceni jego wymaganiami próbowali go otruć. Zaskoczony postępowaniem współbraci Benedykt powrócił do Subiaco. Jednak wkrótce potem zaczęli gromadzić się wokół niego uczniowie. Wraz ze wzrostem ich liczby święty zdecydował się na fundację nowych klasztorów. Sam Benedykt przeniósł się na wzgórze Monte Cassino, gdzie w pogańskiej jeszcze okolicy założył klasztor. Tam też ostatecznie zrehabilitował tekst swej Reguły. Pod koniec życia, jak opisuje Grzegorz, święty miał niezwykłą wizję: „ujrzał światło, które rozlewając się z góry przepłoszyło nocne mroki i takim blaskiem jaśniało, że dzień zbladł przy nim, choć ono lśniło wśród ciemności. A gdy na nie patrzył, wydarzyło się coś bardzo dziwnego: jak sam później opowiadał, cały ukazał się jego oczom skupiony w jednym promieniu słońca”.

Benedykt jest czczony jako patron dobrej śmierci. Sam Święty przyjął w dniu swej śmierci komunię i umarł na stojąco w kaplicy klasztornej (oratorium), śpiewając psalm podtrzymywany przez braci. Zgodnie z tradycją Benedykt umarł w 543 r. Klasztor na Monte Cassino, wielokrotnie niszczoney w ciągu dziejów, do dziś pozostaje miejscem szczególnego kultu świętego Patriarchy. Innym ważnym miejscem kultu jest opactwo Saint-Benoit-sur-Loire we Francji, dokąd według pewnych źródeł, przewieziono w VII lub VIII w. jego ciało ze zniszczonego przez Longobardów klasztoru na Monte Cassino. Oryginał tekstu Reguły nie dotrwał do naszych czasów. Spłonął w 896 r. podczas pożaru klasztoru w Teano.

Gdy w 1964r., w czasie trwania Drugiego Soboru Watykańskiego, papież Paweł VI zdecydował się na ogłoszenie św. Benedykta patronem Europy, nie myślał tylko o małej Europie. Sam moment proklamacji został złączony z uroczystą konsekracją przez samego papieża odbudowanego kościoła opactwa na Monte Cassino. W homilii wygłoszonej tego dnia Paweł VI mówił, że udana odbudowa opactwa to jakby symboliczny koniec wojny, a jeśli Bóg pozwoli, może i wojen.

Jan Paweł II nie tylko przejął w pełni troskę swych poprzedników o jedność europejską, ale w sposób bardzo konkretny rozszerzył pojęcie Europy na cały nasz kontynent. Zarazem już w początkach pontyfikatu obchody 1500-lecia urodzin świętego Benedykta, w 1980 roku, dały okazję do przypomnienia i podkreślenia pozycji św. Benedykta. W orędziu do opata Monte Cassino z 21 marca 1980 r. papież przypominał europejską rolę benedyktyńskiego dziedzictwa, dodając jednak, rzecz znamienita, iż stało się to „z wyjątkiem państw kultury bizantyńskiej, chociaż i one odczuły jej wpływ”. Wyliczenie listy krajów Europy północnej i środkowej, z Polską włącznie, było przypomnieniem szerszych wymiarów Europy, jakże łatwo wtedy na Zachodzie zapominanych. Bardzo wyraźnie występuje dalej w orędziu papieskim pochwała dla postępów Unii Europejskiej z równie wyraźnym przywołaniem ciągle trwającego podziału Europy.

Myśl Benedykta jest zbudowana na dwóch podstawowych założeniach, a mianowicie na modlitwie i pracy. Reguła odrzuca niewolnictwo, tak fundamentalne dla świata starożytnego. Czy – pyta papież – nie trzeba by i dziś nawiązywać do tradycji wyzwolenia człowieka? „Dlaczego to benedyktyńskie hasło (ora et labora- módl się i pracuj) nie jest obecnie w naszym świecie, orędziem nawołującym do wyzwolenia siebie z niewoli konsumizmu, z niewoli przyzwyczajęń w myśleniu i sądzeniu, przy ustalaniu programów i stylów życia wyłącznie pod kątem ekonomii?” Powołując się na pewien tekst z Dialogów Grzegorza Wielkiego, papież uzupełnia tę maksymę, mówiąc: „Módl się, pracuj i nie bądź smutny”. Reguła benedyktyńska zbiera długie doświadczenia mnichów starożytnych i ujmuje je w zasady życia wspólnoty w sposób, który znakomicie pasował do potrzeb tysięcy klasztorów na zachodzie Europy. Inne reguły zakonne, mniszkie i kanonickie, nawiązywały zawsze do klasycznego wręcz wzoru, jakim stał się tekst św. Benedykta od momentu wprowadzenia go przez Karola Wielkiego we wszystkich klasztorach jego cesarstwa. Zabytkowa ambona z Sandomierza przedstawia św. Benedykta, któremu z boku wyrasta owocujące drzewo. Myśl artysty staje się jasna, gdy spojrzymy ile zakonów żyje wg Reguły św. Benedykta. Wymieńmy dla przykładu kamedułów, cystersów, benedyktynów, sakramentki czy benedyktynki misjonarki. Myśl Patriarchy pozostaje wciąż żywa i nieustannie wydaje owoce.

Postać Świętego stała się też inspiracją dla wielu dzieł plastycznych i literackich. Jeden z najwnikliwszych portretów nakreśliła polska pisarka, Hanna Malewska, w powieści „Przemija postać świata”. Benedyktyńska formuła małej wspólnoty łącząca umiejętnie autorytet i porządek z wolnością, życzliwością, delikatnością, np. w stosunku do najbardziej potrzebujących, stanowiła rodzaj idealnego modelu, inspirującego wzorca. W takim sensie trudno przecenić znaczenie jej tekstu, i w tym też sensie wolno symbolicznie mówić o Benedykcie jako „ojcu Europy”.

Od 1989 roku sprawa włączenia Polski do związku wolnych narodów europejskich tworzących – ciągle nie bez trudnych debat i przeszkód – Unię Europejską, stała się pierwszorzędnym problemem o decydującym, jak wolno mniemać, znaczeniu dla przyszłości naszego kraju. Ożywienie kultu świętego Benedykta w Polsce nabiera w tej sytuacji szczególnego znaczenia, staje się ważnym zadaniem nie tylko dla żywych ciągle u nas wspólnot benedyktyńskich, ale dla całego Kościoła katolickiego; co więcej, do wielkiej tradycji Benedykta śmiało może się przyznać wiele innych Kościołów i wspólnot chrześcijańskich, a nawet w jakimś sensie ludzie humanizmu agnostycznego przyznającego się do europejskiej tradycji. Pokój i umiar benedyktyński stwarzają tu jedyną w swoim rodzaju możliwość spotkania.

Tradycja benedyktyńska obecna jest od X wieku w państwie i w Kościele polskim, święty Wojciech i jego ideowa spuścizna są z nią szczególnie związane. Jakimś paradoksem historii zdobycie przez wojsko polskie wzgórza Monte Cassino w maju 1944 r. nabiera dziś zwłaszcza dla nas specjalnej wymowy. Znajdujący się tam cmentarz polskich żołnierzy, jest przejmującym śladem jedności społeczeństw dawnej Rzeczypospolitej, katolików, protestantów, unitów, prawosławnych, Żydów. Święty Benedykt - patron Europy- może mu znakomicie patronować. Warto, by pielgrzymki naszych rodaków na Monte Cassino pamiętały o tym i by pamięć o wzgórzu – kolebce europejskiej kultury – związała się w świadomości społecznej z pamięcią także i o wielkim patronie Europy.